

Wczoraj na przedmeczowej konferencji pojawił się Luciano Spalletti. Odpowiadał na różne pytania dziennikarzy. Nie zabrakło kwestii Tottiego, Strootmana oraz Curva Sud.

- Rozpocznę od ogólnych wiadomości. Manolas dobrze trenował. Castan weźmie udział w treningu dzisiaj, po uporaniu się z brzydkim przeziębieniem. Totti miał problem z biodrem i wrócił do pracy wczoraj. Dzisiaj zaliczy trening i będzie dostępny podczas meczu. Gyomber wypadł, jeszcze nie jest gotowy.

Digne, Pjanić i Nainggolan są o krok od zawieszenia. Czy to wpłynie na wybór drużyny?

- Mamy wystarczająco szeroki skład, by poradzić sobie z potencjalnymi zawieszeniami. Liczba kartek nie wpłynie na drużynę jaką jutro wybiorę.

Dla Interu to mecz, który musi wygrać. Oczekujesz po nich ofensywnego ustawienia?

- W każdym meczu, w którym ich obserwowałem, Inter próbował zdobyć komplet punktów. Jutro nawet bardziej, bo chcą zająć nasze miejsce w tabeli. My robiliśmy to samo kiedy byliśmy za nimi, na piątym miejscu.

Jak się ma De Rossi? Może zacząć w pomocy, czy na środku obrony?

- Można go ustawić na każdej pozycji. Ma atrybuty najlepszych zawodników i jest też doświadczony. Istotna jest jego gotowość do gry zarówno na środku obrony, jak i w pomocy. Będzie brany pod uwagę na obydwu pozycjach, pamiętając o reszcie drużyny.

Pozostaniesz przy Džeko, czy postawisz na bardziej mobilną linię ataku?

- Wykorzystamy czas, który mamy na podjęcie decyzji. Obydwa rozwiązania mogą zadziałać. Wybierzemy drużynę na dzisiejszym treningu i w czasie, który pozostał do meczu.

Co zrobicieś w komunikacji pomiędzy Pallottą oraz Tottim i jak to zostało rozwiązane?

- Jeśli nie będziemy ostrożni, możemy przegapić jeden z najważniejszych momentów w historii klubu. Źle jest wysłuchiwać jedynie opinii starszych osób. Myślę, że dobrze robimy osłaniając sytuację, by dać dwóm kluczowym osobom czas na wyjaśnienie. Nie można tego analizować posługując się statystykami takimi jak liczba rozegranych minut. Właściwe dla nich podejście, to spotkać się, usiąść, rozmawiać i podjąć decyzję, która zadowoli zarówno Tottiego, jak i prezydenta Romy. Później będziemy odpowiednio działać. Obydwaj powinni być zadowoleni. Przestanę już o tym mówić i będzie fair, jeśli wy też to zrobicie, bo to tylko umniejsza powagi tej sytuacji. Powinni się spotkać z racji swoich pozycji. Nikt nie powinien między nimi ingerować.

Po obejrzeniu meczu Bayern - Juventus, jak daleko jest Roma od bycia w podobnym stopniu konkurencyjną?

- Jeśli mam próbować poprawiać coś w Romie, patrzę na Rome, nie na Juventus. To był wspaniały mecz, pomiędzy niesamowitymi zawodnikami, na świetnym poziomie mentalnym w obydwu klubach. Jestem zadowolony z tego, co pokazuje moja drużyna. Można poprawiać się we wszystkim, trzeba mieć otwarty umysł, by znaleźć rzeczy i wartości, które mogą prowadzić do osiągnięcia celów.

Roma - Inter to powtórka z wielkich pojedynków Spallettiego i Manciniego. Czy to cię ekscytuje?

- Jestem podekscytowany za każdym razem gdy gra Roma. Ona zawsze sprawia, że jestem nakręcony, niezależnie od tego z kim gramy. Oczywiście Inter to dodatkowy smaczek, to wielki klub, ze wspaniałym trenerem i świetnymi zawodnikami. Mieliśmy też w przeszłości wielkie pojedynki. Obydwa zespoły celują w to samo i mam nadzieję, że moi zawodnicy są na właściwym poziomie, by sprostać tak poważnemu spotkaniu.

Jak mamy zinterpretować fakt, że jutro może zagrać tylko dwóch Włochów?

- To zależy co chcecie uzyskać. Świat to bardziej otwarte miejsce i zawsze trzeba być na bieżąco z tym co się dzieje w jego innych zakątkach, jeśli chce się poprawiać. Bronienie ich na własnym podwórku nie zawsze jest dobre. Są grający Włosi, którzy dobrze sobie radzą za granicą. Wierzę, że rozwiązaniem jest bycie

otwartym i pokazywanie co się potrafi. Jeśli mam być dobry, bo utrzymuję innych na niskim poziomie, to byłoby lepiej, gdyby ktoś mnie zastąpił.

Patrząc w przyszłość. Czy będziecie na tyle silni, żeby odeprzeć ewentualne sprzedaże zawodników?

- To o czym rozmawiamy z prezydentem, pozostanie między nami i nie podzielę się tym z wami. Skupiam się na pozostałych meczach w tym sezonie. Jeśli myślimy o dniu dzisiejszym i końcu sezonu, to trzeba pokazać wszystkie umiejętności, w pozostałych spotkaniach. Wszystko co się dla mnie liczy, to jutrzejszy mecz. Naprawdę musimy kontynuować naszą drogę. Trzeba się utrzymać i ewentualnie mierzyć nawet wyżej. Lubimy presję, bierzemy ją na siebie. Dla przykładu, niektórzy ludzie zadowalają się piątym miejscem, gdzie ja jestem tutaj, by codziennie próbować poprawiać coś co wiąże się z Romą. Lubię patrzeć w przyszłość.

Byłeś wiązany z rolą selekcjonera. Czy to coś, w czym chciałbyś się kiedyś spróbować?

- Lubię swoją pracę. Próbowiałem złapać trochę oddechu, ale zostałem znowu wciągnięty. Kiedy wykonuje pracę w miejscu, które lubię, kocham ją jeszcze bardziej. Wszystko jest bardzo fajne, kiedy jest zaplanowane, jest się zrelaksowanym i ma się nogi pod stołem. Teraz jednak skupiam się tylko na jednej rzeczy. Nie chcę, żeby były jakiejkolwiek wątpliwości co do tego, nad czym w tym momencie pracuję. Musimy skończyć conajmniej na trzeciej pozycji oraz być jak najbliżej przeciwników, którzy są nad nami, gdyby zaczęli tracić punkty.

Znowu nie będzie nikogo na Curva Sud. Jak można uporać się z tą sytuacją?

- Myślę, że ważne było to, że ktoś tak wysoko postawiony jak Franco Gabrielli pokazał, że jest otwarty na dialog. Powinniśmy to wykorzystać oraz pokazać mniej pychy i mściwości, która jest typowo włoska. Wierzę, że jeśli ludzie będą chcieli, to znajdziemy wspólne rozwiązanie tej sytuacji. Uważam, że istnieją kompetencje, które zadziałają ze zdrowym rozsądkiem i są bliskie wprowadzenia.

Jak bardzo jesteś zadowolony, że masz tak duży wpływ na występy zawodników?

- Jedną z najbardziej satysfakcjonujących rzeczy w mojej pracy jest to, że dostrzega się zmiany w treningach, kiedy widzę chłopaków wierzących w to co robimy, gotowych to zaszcześcić i otwartych na nowe pomysły oraz chętnych do wdawania się w pojedynki bez cierpienia. Wsdyd, że nie miałem okazji pracować wcześniej z takimi gwiazdami jak Keita i Maicon.

Jak się ma Strootman? Obrona trójką to opcja jedynie z De Rossim?

- Strootman ciągle się poprawia. Wykonuje więcej odbiorów i staje się twardszy. Macie rację ze swoimi uwagami na temat jego wyrazów twarzy. Na treningu walczy o każdy rzut wolny, bramkę - niesamowicie. To znak, że jest bliski odzyskania swoich wszystkich atrybutów. Oczywiście potrzebuje minut na boisku, boiskowych sytuacji z prawdziwego zdarzenia. Musi konkurować z resztą drużyny, która spisuje się bardzo dobrze. Daniele może zagrać zarówno w pomocy jak i defensywie. Możemy też zagrać trójką w obronie bez niego, tak jak to już pokazaliśmy wcześniej.

Autor: SIRer